

KURT REIPRICH

NAUKI PRZYRODNICZE I SPOŁECZNE — RELACJE I PROBLEMY

Zostanie tu podjęta próba zwięzłego przedstawienia niektórych myśli Marksa, Engelsa i Lenina o jedności nauk przyrodniczych i społecznych. Na tej podstawie sformułowane zostanie pytanie o aktualność wiedzy tych klasyków marksizmu-leninizmu. Zostanie następnie ukazane znaczenie ich wypowiedzi dla rozwiązania zadań interdyscyplinarnej pracy nad jednością nauk przyrodniczych i społecznych. Na końcu rozważań na ten temat zostaną sformułowane uwagi o niektórych konsekwencjach kształcenia studentów w związku z nowymi problemami interdyscyplinarności nauki.

Jeżeli przyjmiemy za punkt wyjścia, że technologia *odstania czynną postawę człowieka wobec przyrody, bezpośredni proces wytwórczy, a wraz z tym również stosunków społecznych jego życia i mających w nich źródło wyobrażeń duchowych*¹, wówczas wynikają stąd pytania: jakie oddziaływanie wzajemne zachodzi między naszymi stosunkami technologicznymi i rzeczywistością polityczną, myśleniem i zachowaniem?, jakich strategii politycznych wymaga nasza rzeczywistość technologiczna?

Wychodzimy z założenia, że głębsza analiza relacji między naukami przyrodniczymi i społecznymi jest dziś szczególnie aktualna i pilna, ze względu na rozwój technologii. Każda technologia wymaga wzajemnego współdziałania wiedzy przyrodniczej, technicznej i społecznej, a w niektórych przypadkach także ogólnej ekonomii oraz ekonomiki przedsiębiorstwa.² Owe sprzężenia między naukami przyrodniczymi, technicznymi i społecznymi przedstawił — ze szczególnym uwzględnieniem systemu biotechnologii — Ringpfeil.

Urzeczywistnienie panowania człowieka nad przyrodą jest dziś możliwe jedynie dzięki praktycznemu zastosowaniu:

¹ Por. K. Marks: *Kapitał*. T. 1, W: K. Marks, F. Engels: *Dzieła*. T. 23, Warszawa 1964, s. 44 (przypis).

² Por. M. Ringpfeil: *Wie wird Biotechnologie zur Schlüsseltechnologie?* „Spectrum” 1984, nr 4 s. 4.

a) jednolitej wiedzy przyrodniczej, zorientowanej na ustalenie tego, co wedle praw przyrody jest obiektywnie możliwe;

b) wiedzy naukowo-technicznej o tym, jak teoretycznie przekształcać przyrodę za pośrednictwem opartych na nauce zabiegów technicznych lub technologicznych zgodnie z potrzebami produkcji;

c) nauk społecznych, rozważających ekonomiczną optymalizację w skali całej gospodarki lub przedsiębiorstwa i szansę społecznej akceptacji procesu, w trakcie którego dokonujemy produktywnego zawłaszczenia przyrody.

Ujednoczenie się nauk przyrodniczych i społecznych nie jest więc w żadnym razie procesem dokonującym się dzięki czynnikom immanentnego rozwoju nauki, lecz rezultatem praktyczno-produkcyjnego przyswajania przyrody. To praktyczno-produkcyjne zawłaszczanie przyrody powoduje powstanie, ujawniających się głównie w technologii, relacji między naukami przyrodniczymi, technicznymi i społecznymi, jako przesłanek takiego świadomego zachowania się ludzi wobec przyrody, które sprzyjałoby osiągnięciu zamierzonego celu.

Już w okresie rewolucji przemysłowej, chociaż w sposób jeszcze abstrakcyjno-światopoglądowy, jedność tę odzwierciedlało żądanie *regnum kominem*, panowania człowieka nad przyrodą i stosunkami społecznymi. Rewolucja przemysłowa wykazała, że wydajność pracy zależy od tego, w jakiej mierze udaje się potraktować stosunki przyrodnicze i społeczne jako jednolity proces. Analizując siłę wytwórczą klasy robotniczej Karol Marks uwypuklił te czynniki, których wzajemne oddziaływanie? warunkuje wydajność. Wydajność pracy możemy:

a) zwiększyć;

b) skierować jej wzrost w kierunku zgodnym z naszymi celami poznawszy i opanowawszy oddziaływanie wzajemne tych czynników.

Od niepamiętnych czasów było to zawodowe zadanie technika. Stąd właśnie wynika zawsze występujące ścisłe powiązanie techniki przedsiębiorstwa z jego ekonomiką; w istocie przecież rozwiązania techniczne były zawsze rezultatami optymalizacji dotyczącej co najmniej dwóch wartości: tego, co technicznie wykonalne i tego, co ekonomicznie pożądane. Takie zadanie było zawsze relatywnie łatwe do rozwiązania, jeżeli spełnione były następujące warunki:

a) zostało przejrzyście sformułowane zadanie techniczne, którego dane przyrodnicze, materiałowe i technologiczne sformułowano wyraźnie na wejściu i na wyjściu;

b) został wytyczony przejrzysty cel gospodarczy w przedsiębiorstwie, zaś dane z dziedziny ekonomiki pracy oraz kosztów na wejściu oraz na wyjściu zostały ograniczone bardzo wyraźnie.

Zarówno a) jak i b) są to warunki graniczne, które praktycznie

nigdy nie mogą być spełnione całkowicie, gdyż występują tu relacje probabilistyczne, zaś system jest otwarty. Dlatego też innowacje techniczne stanowią zawsze — nawet przy elementarnie prostych sformułowaniach docelowych — ryzyko techniczne i ekonomiczne dla przedsiębiorstwa.

Do XIX wieku można było jednak mówić o relatywnej przejrzystości podejmowania ryzyka. Empiria wystarczała do relatywnie pełnego opanowania dziedziny technicznej oraz społecznej. Ta właśnie okoliczność dzisiaj już nie występuje. Oznacza to, że bez jednolitego naukowego ujęcia przyrody i społeczeństwa, ryzykujemy w naszych czasach nie tylko olbrzymie ofiary techniczne, lecz również wielkie ofiary społeczne i ludzkie. Mówiąc inaczej, osiągnięcie poprzez naukową pracę interdyscyplinarną możliwości jednolitego naukowego opisu przyrody i społeczeństwa, stanowi warunek egzystencji nas wszystkich. Lenin podkreślał w pracy *Trzy źródła i trzy części składowe marksizmu*, że genialność Marksa polegała na tym, że udzielił on odpowiedzi na pytania, które postawiła już wcześniej postępową myśl ludzkości.³

Z tego właśnie punktu widzenia rozważymy obecnie, na czym polega postawienie przez Marksa problemu wzajemnego stosunku nauk przyrodniczych i społecznych.

I. PROBLEM JEDNOŚCI NAUK PRZYRODNICZYCH I SPOŁECZNYCH

M a r k s powiązał ze sobą trzy zasadnicze kwestie i szukał ich rozwiązania. Wedle naszej opinii są one następujące:

1. Jak może dojść do ujęcia przyrody i społeczeństwa jako jednolitego procesu i jednolitej struktury w jednolitym systemie pojęć nauki?

2. W jakich warunkach jednolite władanie przyrodą i społeczeństwem jest możliwe?

3. Kto potrafi — jaka siła społeczna potrafi — praktycznie rozwiązać to zadanie?

Ugruntowane przez Marksa ujęcie drogi do jedności, do nauki o człowieku, opiera się na uznaniu, że tak przyrodniczy, jak i społeczny byt kieruje się jednolitą logiką historii. Formułowane uprzednio przez Hegla ujęcie Logosu w rozwoju historycznym, pozbawia Marks idealistycznego fundamentu, pytając: jakie są przyrodnicze warunki rozwoju, dokonującego się od przyrody ku człowiekowi i jednocześnie — na czym polega zmiana jakościowa dokonująca się w tym dziejowym procesie? Na takiej podstawie wspiera się filozoficzna refleksja o jedności

³ W. I. Lenin: *Trzy źródła i trzy części składowe marksizmu*. W: Idem: *Dzieła wybrane*. T. 1, Warszawa 1978, s. 795.

czynników przyrodniczego i społecznego, tworzących proces humanizacji i naturalizacji człowieka. Uczłowieczenie przyrody w koncepcji M a r k - s a polega na tym, że Marks, kierujący się metodologią dialektyczną, na podstawie konkretnych studiów empirycznych, ujmuje rozwój przyrody jako proces prowadzący do powstawania człowieka, jednocześnie jednak widzi historię społeczeństwa jako proces przyrodniczo-historyczny szczególnego rodzaju. Nie broni w ten sposób redukcjonizmu historycznego, lecz traktuje historię jako proces, którego treścią jest zarówno jedność, jak i odmiennosc czynnika przyrodniczego i społecznego. Oznacza to jednocześnie, że zarówno to, co społeczne, jak i to, co przyrodnicze, pojmowane jest jako obiektywnie prawidłowy proces, którego przedmiotem jest uniwersalność praw dialektyki, a który z drugiej strony stanowi wyraz zróżnicowanych praw działających na poszczególnych jakościowych szczeblach rozwoju bytu materialnego. Z punktu widzenia teorii poznania prowadzi to do wniosku, że nie tylko procesy przyrodnicze, lecz także i społeczne obiektywizować się mogą jako jedność możliwości, konieczności i przypadku. To z kolei stwarza podstawę rozwijania jednolitego pojmowania nauki, zorientowanego na poprawne metodologicznie ujęcie obiektywnych praw i realnych stosunków w przyrodzie oraz w społeczeństwie.

Ta koncepcja Marksa w żadnej mierze nie wyklucza uznania czynnika subiektywnego w historii. Czynniki ten staje się jednak w historii istotny dopiero wówczas, gdy podmiot historyczny rozumie obiektywne uwarunkowania swych działań (tak w odniesieniu do przyrody, jak do społeczeństwa) i na tej podstawie działa celowo. Wolność jest zatem wezwaniem do działania subiektywnego na podstawie ustalenia obiektywnych możliwości ewolucji przyrody i społeczeństwa.

Myśli Marksa o jedności nauk przyrodniczych i społecznych oraz filozoficzne uzasadnienie tych rozważań są obecnie nader aktualne. Zajmijmy się zatem tą kwestią, by dociec na czym polega znaczenie tego Marksowskiego rozumowania.

II. AKTUALNOŚĆ PROBLEMU JEDNOŚCI NAUK PRZYRODNICZYCH I SPOŁECZNYCH

Jedność nauk przyrodniczych i społecznych stanowi egzystencjalny warunek rozwoju ludzkości w naszych czasach.

Wielkość wskaźnika przyrostu liczby ludności w relacji do zasobów przyrody oraz wzrastające nakłady na ich użytkowanie wymagają szybkiego intensywnego wzrostu wydajności pracy. Wszelkie idee broniące wskaźnika wzrostu, zachwalające tzw. miękkie technologie czy też inne

koncepcje tego rodzaju, załamują się pod ciężarem wskazanych okoliczności obiektywnych. Wzajemna zależność producentów, państw i narodów wzrasta do tego stopnia, że bez jednoczesnego opanowania sposobów wykorzystywania zasobów przyrody i procesów społecznych powstać muszą niewyobrażalnie wielkie i nieodwracalne zniszczenia przyrodniczego środowiska człowieka, względnie równie wielkie i nieodwracalne dysproporcje między państwami i narodami.

Rozwój techniki i nauki, sił wytwórczych, doprowadził do sytuacji, w której rozmiary i wielkość powiązań międzynarodowych stały się tak wielkie, że tylko panowanie równoczesne nad przyrodą i nad przebiegiem procesów historycznych może zapewnić rozwój bez skutków negatywnych. Zakłada to harmonijnie zaplanowane przyciągnięcie do tego procesu wszystkich państw Trzeciego Świata, państw, które znajdują się na marginesie dotychczas ukształtowanej uniwersalnej infrastruktury gospodarczo-technicznej. Wymaga to jednocześnie planowej strategii utrzymania pokoju.

Rozwój nauk technicznych i przyrodniczych zarówno jakościowy, jak ilościowy jest tak intensywny, że decyduje o rozwoju sił wytwórczych. Jeżeli nie kieruje się procesami i stosunkami społecznymi rozwój ten powoduje strukturalne kryzysy gospodarki i kultury, których skutkami są bezrobocie, upadek kultury oraz kryzysy polityczne.

Te obiektywne czynniki, które właśnie z punktu widzenia rozwoju sił wytwórczych powodują pojawienie się całkiem nowych wymagań wobec rozwoju społecznego, znane są oczywiście nie tylko marksistowskim naukowcom i politykom. Problemem staje się jednak to, kto posiada, względnie zna najlepsze warunki rozwiązania tych problemów. Jeżeli rozwój nauki nowoczesnej ma rzeczywiście doprowadzić do zwiększenia się zakresu wolności jednostki przy zachowaniu pokoju i dokonującym się postępie społecznym, to pierwszym tego warunkiem z punktu widzenia teorii poznania jest naukowy opis stosunków społecznych jako obiektywnych stanów rzeczy i ocena każdej propozycji rozwiązania jakiegoś zagadnienia dokonywana pryncypialnie z punktu widzenia nowoczesnego rozwoju sił wytwórczych. Bez tego założenia teoriopoznawczego nie ma rozwiązania często obecnie dyskutowanych problemów globalnych. Rozwiązanie teoriopoznawcze stanowi jednak tylko jedną stronę tej sprawy. Jednocześnie należy spytać, jakie obiektywne struktury społeczne umożliwiają także i praktyczne zastosowanie rozwiązania teoriopoznawczego. Pod tym względem istnieje zasadniczo odmienna sytuacja w świecie socjalistycznym i imperialistycznym.

Należy wprawdzie stwierdzić, że szybki rozwój sił wytwórczych, przede wszystkim nauki, jest decydującym czynnikiem wysokich jakościowych wskaźników wzrostu nowoczesnego przemysłu i innowacji prze-

myślowych również i w państwach imperialistycznych. Jednakowoż nowoczesne, naukowo wprowadzane innowacje prowadzą w imperialistycznych państwach uprzemysłowionych do poważnych dysproporcji. Ujawnia się to nie tylko w postaci bezrobocia, zadłużenia państwa i tak zwanych kryzysach strukturalnych, lecz także w znacznych dysproporcjach między rozwojem innowacji naukowych na potrzeby wojskowe a innowacjami naukowymi w produkcji na cele pokojowe. Negatywne konsekwencje dotyczą również całego systemu polityki w dziedzinie wykształcenia. Empirycznie możemy ustalić, że kapitał płynie do tych gałęzi przemysłu, które przynoszą największy zysk.

Można z tego wysnuć wniosek, że system imperialistyczny to taki system społeczny, który w ostatecznym rachunku zachowuje się nieadekwatnie do wymogów rozwoju sił wytwórczych. Wprawdzie system społeczny imperializmu umożliwia ograniczony rozwój nowoczesnej innowacji w przemyśle, lecz przede wszystkim prowadzi do dysproporcji między panowaniem nad przyrodą a kierowaniem procesami i stosunkami społecznymi.

Jeżeli porównać z tym warunki rozwojowe innowacji przemysłowych w socjalizmie, to fakty wskazują, że jedność panowania nad naturą i procesem historycznym ma tu jakościowo korzystniejsze pozycje wyjściowe. Na XI Zjeździe NSPJ postawiono następujący cel dalszego rozwoju: przewiduje się, że 90% wzrostu dochodu narodowego ma zostać uzyskane poprzez wzrost wydajności pracy oraz oszczędność materiałów. Przewidziane jest obniżanie zużycia surowców o 5, 3% rocznie. Na okres 1986—1990 przewiduje się wzrost wydajności pracy o 38%. Wszystko to przemawia na rzecz socjalizmu jako dogodnej społecznie pozycji wyjściowej dla rozwoju produkcji, rozwoju, którego warunkiem jest jedność panowania nad naturą i procesem historycznym.

Teoriopoznawczym warunkiem jedności nauk przyrodniczych i społecznych jest to, że istnieją nowe obiektywne stosunki społeczne, wywołujące nowe teoriopoznawcze problemy realizacji jedności panowania nad naturą i procesem historycznym. Zalety socjalistycznych stosunków produkcji dla urzeczywistnienia panowania nad przyrodą, procesami i stosunkami społecznymi polegają bez wątpienia na tym, że występują w nich następujące czynniki:

a) społeczna własność środków produkcji, co tworzy fundament jednolitego ustalania warunków, w których człowiek produkuje:

b) społeczny cel wsparty na społecznej własności środków produkcji, wyrażający się w określaniu politycznego sensu socjalizmu jako jedności polityki gospodarczej oraz polityki społecznej;

c) wspólne interesy obiektywne, stwarzające możliwość identyfiko-

wania się człowieka z rozwojem sił wytwórczych i stosunków społecznych;

d) istnienie centralnej władzy państwowej, stanowiącej decydujący środek ujednoczenia możliwości realizacji panowania człowieka nad przyrodą oraz stosunkami społecznymi;

e) jedność panowania nad przyrodą i procesami historycznymi stanowi podstawę możliwości urzeczywistnienia w socjalizmie wolności człowieka przy zachowaniu pokoju i społecznym postępie.

Te obiektywne zalety socjalizmu stają się jednak rzeczywistością tylko wówczas, gdy uda się nam adekwatnie do rzeczywistości uchwycić problemy teoriopoznawcze i społeczne i odpowiednio je rozwiązywać. Nie można nie zauważyć, że jest to wielkie wyzwanie wobec klasy robotniczej oraz jej sojuszników, doping do zorganizowanego działania, które owe obiektywnie dane zalety przekształci w siły napędowe postępu naukowo-technicznego. System społeczny, który opiera się na społecznym charakterze procesu produkcji i środków wytwarzania może działać tylko na podstawie ogólnego planu społecznego. Jest to system zawierający wielką ilość elementów i relacji. Cały ten system zachowuje się probabilistycznie. Opanowanie tego systemu możliwe jest wtedy tylko, gdy uda się zapewnić takie sterowanie nim, które opierać się będzie na jedności zasady centralizmu tworzenia warunków funkcjonowania całości naszego społeczeństwa z relatywną samodzielnością składających się na nie systemów cząstkowych. Stąd wniosek, że poszukiwać trzeba teorii i metody umożliwiającej realizację jedności panowania nad przyrodą i społeczeństwem i stwarzającej wszystkim siłom społecznym optymalne warunki celowego opanowywania stosunków społecznych i przyrodniczych, w których działają. Jedność opanowywania przyrody oraz procesów i stosunków społecznych jest więc dla socjalizmu możliwa tylko poprzez jedność nauk przyrodniczych i społecznych. W związku z tym należy przyjąć, że:

a) w warunkach socjalistycznych stosunków społecznych sensowny społecznie rozwój naukowo-techniczny nie jest już możliwy bez ściśle logicznego rozwoju gospodarczego;

b) założenie możliwości zespolenia rewolucji naukowo-technicznej z rewolucją społeczno-ekonomiczną możliwe jest tylko wówczas, gdy znane są nie tylko uniwersalne prawa historii, lecz gdy dokonuje się także empirycznych studiów nowych praw rozwoju ekonomicznego i socjalistycznego społeczeństwa oraz nowego mechanizmu działania:

c) coraz większe znaczenie zyskuje wymóg mierzalności procesów społecznych. Już Mark s podkreślał, że Abraham P e t t y jest twórcą

nowej ekonomii politycznej, ponieważ usiłuje odwzorować ekonomiczne stany rzeczy w *terms of number, weight or measure*⁴;

d) dopiero po spełnieniu powyższych warunków czynnik subiektywny staje się rzeczywiście siłą napędową procesu opanowywania przyrody i procesu historycznego.

Ostatnie twierdzenie konkretyzuje się przede wszystkim w strategii ekonomicznej, która sformułowana została przez XI Zjazd NSPJ pod kątem potrzeb rozwoju społecznego do roku 2000.

Strategia ta polega na celowym kształtowaniu struktur społecznych poprzez jednoczenie centralizmu demokratycznego z demokracją socjalistyczną oraz na zapewnieniu jedności polityki gospodarczej i polityki socjalnej.

W warunkach, gdy naukowe wykorzystywanie przyrody łączy się z naukowym kształtowaniem stosunków społecznych możliwe jest, że nowoczesne nauki przyrodnicze i nauki techniczne rzeczywiście mogą z pozytywnym skutkiem wpływać na funkcjonowanie przyrody i społeczeństwa. Należy jednak zapytać, pod jakimi warunkami możliwa jest realizacja tej koncepcji w konkretnej działalności podmiotu.

III. WARUNKI I ZADANIA ROZWOJU PODMIOTU W PROCESIE JEDNOŚCI OPANOWYWANIA PRZYRODY I SPOŁECZEŃSTWA

Punktem wyjścia czynimy założenie, że biotyczne pole możliwości w zakresie dokonań intelektualnych i praktycznych jest dane z góry i określone przez właściwa każdemu podmiotowi pojemność zbiorów możliwych połączeń, rozmiarów możliwego *input* i *output* oraz przez czas trwania reakcji neutronowych procesów. Przy wprowadzeniu nowoczesnych systemów produkcji i nowoczesnych systemów poznania, jak np. komputerowego przetwarzania danych i sterowania produkcją, zdążyć się może, że przyjęcie jakichś założeń umożliwi lepsze wykorzystanie. być może również rozszerzenie pola możliwości rozwoju uczącego się podmiotu. Proces ten nie dokonuje się jednak spontanicznie. Jeżeli technicyzacja ma stać się środkiem wpływającym na możliwości w tym zakresie, to musi dokonać się zarówno dynamiczne, jak harmoniczne zjednoczenie czynnika biotycznego oraz społecznego. Dotyczy to przede wszystkim wykorzystania tego, co F r e y e określa jako oddziaływanie wzajemne między informacją genetyczną i intelektualną.⁵ Pod tą ostatnią

⁴ K. Marks: *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*. Warszawa 1983, s. 41 (przypis).

⁵ Por. I-I. A. Freye: *Humangenaik*. Jena 1975, s. 182.

nazwą rozumie on zbiór informacji, będących zbiorową historycznie rozwijającą się własnością ludzkiej populacji. Skomputeryzowane przetwarzanie danych i sterowanie produkcją jako informacyjne oddziaływanie wzajemne człowieka z będącą obiektem technologicznej obróbki dziedziną przedmiotów ma za przesłankę przede wszystkim racjonalne stawianie pytań i zbieranie informacji. Tym samym staje się możliwe i konieczne ogromne rozszerzenie potencjału informacyjnego.⁶

Spółeczna skuteczność i użyteczność systemów i języków komunikacyjnych zależy wyłącznie od tego, czy stworzone zostaną warunki dla rozwoju zdolności, sprawności oraz osobowości człowieka. Zakłada to istnienie uwarunkowanego społecznie i uwzględniającego zróżnicowania i predyspozycje genetyczne systemu uczenia się. Jest to niezbędne do wytworzenia motywacji dla ukształtowania (za pośrednictwem nowych technologii) nowych stosunków między człowiekiem a przyrodą.⁷

Motywacja ta jest przede wszystkim niezbędna społecznie, ponieważ przy stosowaniu skomputeryzowanego systemu przetwarzania danych i sterowania produkcją rozwój biotycznego pola możliwości związany jest nierozdzielnie ze zmianą pola produkcyjnej działalności robotnika. Istnieją przy tym, jak wykazują badania, istotne różnice między stosowaniem maszyn sterowanych numerycznie z jednej strony, a stosowaniem skomputeryzowanych systemów przetwarzania danych i sterowaniu produkcją, z drugiej. Sprzężenie tych systemów ze sobą prowadzi — jak pisze K. R. London — do ukształtowania się nowych jakościowo wymagań wobec producenta, stanowiących przesłankę do sformułowania koncepcji opanowania otoczenia przyrodniczego i kontroli procesów społecznych.⁸ Motywacja owych wymagań wobec pracy zakłada:

a) umożliwienie uzyskania odpowiedniego poziomu pracy poprzez sprzężony proces pracy i proces uczenia się;

b) społeczne uznanie tego poziomu pracy w obrębie całego społeczeństwa, zakładu pracy i rodziny.⁹

Badania empiryczne wykazują, że wprowadzenie takich sprzężonych systemów badawczo-produkcyjnych w żadnym razie nie stwarza technologicznej konieczności polaryzacji pracy na kwalifikowaną i niekwalifikowaną. Jednocześnie jasne staje się jednak, że jednolity proces uczenia się sprzężony z procesem pracy kryje w sobie zasadnicze konsekwencje społeczne, bez uświadomienia sobie których nie jest możliwa, także w od-

⁶ Por. H. R. Walter, R. A. Fischer: *Informationssysteme in Wirtschaft und Verwaltung*. New York 1971, s 100—113.

⁷ Por. K. Benz-Overhage i in.: *Computergestützte Produktion*. Frankfurt/Main — New York 1983, s. 375.

⁸ Por. K. R. London: *The people side of Systems*. Cz. I, III, London 1976.

⁹ Por.: *Ibidem*.

niesieniu do indywidualnego podmiotu, jedność rozwoju przyrody i społeczeństwa. Dotyczy to przecież określenia celu, treści i metody rozwoju nowoczesnej technologi w zależności od warunków pracy i życia ludzi pracy. Humanizacja pracy oznacza w tym kontekście przede wszystkim polityczne decyzje wyboru działań możliwych na tym polu, dokonywanego na podstawie rozwoju ogólnospołecznego planowania i działania. W tym ujęciu człowiek nie tylko jako istota społeczna, lecz także jako indywiduum znajduje się w centrum naszych wysiłków na rzecz jedności opanowania przyrody oraz procesów i stosunków społecznych. Oznacza to jedność humanizacji, racjonalizacji i efektywności pracy. Racjonalność jest immanentną własnością procesu przyswajania przyrody, jest istotną, powstałą historycznie i dlatego niezbędną w rozwoju własnością człowieka. Jest w istocie tą właśnie właściwością, której potrzebujemy, aby opanować przyrodę i procesy historyczne jako scalony i zmieniający się byt. W konsekwencji prowadzi więc do humanizmu.

Humanizacja zmierza do zwiększenia wolności jednostki w warunkach pokoju i postępu społecznego. W konsekwencji humanizacja prowadzi więc do ścisłej racjonalności jako warunku urzeczywistnienia pokoju i postępu społecznego.

Tłumaczył:
Miroslaw Skwieciński